Nr. 1. Kraków, dnia 1 stycznia 1906 r. Rok IX.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

**Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej".**

## SPRAWOZDANIE

### delegatów Gal. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie z przebiegu X. Walnego Zgromadzenia „Związku Tow. farmaceut. w Austryi" i z Wiecu farmaceutów austryackich.

Tegoroczne obrady „Związku" miały przebieg bardzo ożywiony. Wszystkie Towarzystwa reprezentowane w Związku wysłały swych delegatów, a tylko dwa t. j. „Lwowskie Tow. aptekarskie" i „Circolo degli Assistenti farmacisti" w Tryeście, prosiły o zastępstwo, gdyż z powodu zbyt znacznego oddalenia od Wiednia nie mogły wysłać własnych reprezentantów.

Dnia 6-go grudnia 1905 roku około godziny 4-tej po południu otwiera obrady „Związku" prezes tegoż Mr Scherak, pozdrawiając przedstawicieli prasy zawodowej panów D-ra Hegera i M-ra Sichę, tudzież reprezentantów niemieckiego akademickiego stowarzyszenia farmaceutów i reprezentantów Towarzystw związkowych i grup miejscowych „Ogólno austr. Tow. farm."

Sekretarz Mr Longinowicz odczytuje nazwiska delegatów. Wysłały: „Ogólno austr. Tow. farm." kolegów M-ra Ludwika Duba z Wiednia, M-ra Hermana Gebauera z Wiednia, M-ra Alfreda Göttla z Baden, M-ra Jerzego Hasslingera z Salzburga, M-ra Ulryka Hovadek'a z Wiednia, M-ra Ludwika Hruby'ego z Gracu, M-ra Piotra Kabrhela z Wiednia, M-ra Ryszarda Kromblıolza z Wiednia, Magistra Józefa Longinowicza z Wiednia, M-ra Lamberta Pureka aptekarza z Marienbergu, M-ra Adolfa Rothmajera z Lincu, M-ra Bernarda Szeraka z Wiednia, wszyscy delegowani są obecni.

„Klub Českých Farmaceutu" w Pradze deleguje M-rów Loehmanna, Waltera i słuch. farmacyi Waneka z Pragi — wszyscy są obecni. „Morawsko-śląskie Tow. farm." deleguje M-ra I. Fleischera z Berna i M-ra Franciszka Doslika z Węgier. Brodu — obydwaj są obecni. „Gal. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie" reprezentują: Mr Henryk Banke, Mr Hugo Muthsam, Mr Karol Szymanowicz i Mr Jan Zagórski — obecni są Mr Henryk Banke i Mr Hugo Muthsam z Krakowa.

„Circolo degli Assistenti farmacisti" — zastępuje Mr Józef Longinowicz a „Lwowskie Tow. aptekarskie" inni delegowani, zatem wszystkie Towarzystwa należące do „Związku" są reprezentowane.

Następuje odczytanie pism i telegramów nadesłanych z okazyi obrad. Telegramy i pisma tyczyły po części obrad „Związku" a po części „Wiecu", dla uproszczenia podajemy je wszystkie razem na tem miejscu. Depesze nadeszły z Berna od Wydziału Tow. morawsko śląskich farmaceutów, z Gracu od niemieckiego Tow. farmaceutycznego, z Innsbruku od grupy miejscowej „Ogólno austr. Tow. farm.", z Celowca od grupy miejscowej tegoż Towarzystwa, z Krakowa od Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej, z Gracu od styryjskiego Gremium aptekarzy, z Lublany

od grupy miejscowej „Ogólno austr. Tow. farm.“, ze Lwowa od akademickiego klubu farmaceutycznego, ze Lwowa od Wydziału „Gal. Tow. aptekarskiego“ i od kolegów lwowskich, z Meranu od grupy miejscowej „Ogólno austr. Tow. farm.“, z Pragi od „Klub Českých farmaceutu“, ze Spalato od grupy miejscowej „Ogólno austr. Tow. farm.“, z Tryestu od „Circolo degli Assistenti farmacisti“, z Wiednia od „Związku reflektantów na koncesye aptekarskie“ i od „Stowarzyszenia synów aptekarskich“.

Także od pojedynczych osób nadeszło wiele telegramów i tak: Z auplauzem przyjęto depeszę prezesa „Unitasu“ M-ra Antoniego Śmieszka, o której tak pisze *Pharm. Reformer:* Wypróbowany przewodnik galicyjskiej organizacyi koleżeńskiej przesyła nam następujący telegram: W czwartą rocznicę naszej pamiętnej przełomowej akcyi reformacyjnej zasyłam serdeczne „Szczęść Boże“ do dzisiejszych obrad i łączę głos mój, szanowni koledzy, z waszym okrzykiem: Naprzód do wspólnej walki za nasze prawa. Oświadczając mą solidarność z uchwałami dzisiejszego zgromadzenia, pozdrawiam zebranych kolegów i szanownych gości. Mr Antoni Śmieszek. Oświęcim. — W dalszym ciągu odczytano jeszcze telegramy: M-ra Augusta z Pragi, M-ra Čejki z Melk, M-ra O. Cermaka z Wiednia, M-ra Fiedlera z Freiwaldeu, M-ra W. Fischera z Wiednia, M-ra Langa z Pragi, M-ra Pawlista z Pragi, M-ra Pytlarskiego z Krakowa, M-ra A. Raaba z Stanisławowa, M-ra Strzegockiego z Krakowa, M-ra Wrzesińskiego z Bolechowa, M-ra Zagórskiego z Krakowa, i wreszcie od przyjaciółki *Reformera* pani G. M.

Punkt drugi dotyczący odczytania protokołu z zeszłorocznego zebrania odpada ze względu na to. że tak protokół jak i dokładne sprawozdanie z czynności ogłoszono w *Reformerze* organie Związku. Sekretarz odczytuje tylko uchwały ostatniego zebrania, podczas czego zjawia się w sali radca namiestnictwa Netolicki, powitany uprzejmie tak przez przewodniczącego jak i zebranych.

Po odczytaniu uchwał, przewodniczący poświęca kilka gorących słów pamięci zmarłego w ubiegłym roku związkowym M ra Tschochnera, których obecni stojąc wysłuchali.

Mówca wskazuje dalej na zupełny zastój w pomnażaniu aptek. Władze stoją na tym stanowisku, że apteki winny być otwierane tylko tam, gdzie tego konieczna zachodzi potrzeba. Stanowisko to jest błędne, bo apteki winny być otwierane wszędzie tam, gdzie egzystencya ich jest możliwą. W miejscowościach, gdzie istnieje jedna apteka, nigdy nie zajdzie potrzeba otwarcia drugiej, bo ze zwiększoną czynnością istniejąca apteka będzie powiększać personal i zawsze nadąży robocie, z drugiej strony istnieją także miejscowości, w których apteka jest bardzo pożądaną ale otwartą być nie może, bo miejscowość dana nie byłaby w stanie zapewnić jej utrzymania. Jest zatem rzeczą bardzo ważną, by władze przy tworzeniu nowych koncesyj kierowały się tą zasadą, że koncesye należy tworzyć wszędzie tam, gdzie one egzystować mogą a nie tylko tam. gdzie tego gwałtowna zachodzi potrzeba.

Przewodniczący kolega Scherak wskazuje na to, że w sprawie reformy nie widać dotąd żadnego postępu i że dlatego należy nam się chwycić dawnej polityki t. j. energicznej pracy w kierunku otwierania nowych aptek tudzież energiczniej stanąć na stanowisku wytkniętym nam przez orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902.

Mr. Krombholz poddaje ostrej krytyce postępowanie władz administracyjnych, które mimo orzeczenia trybunału administracyjnego tolerują przenoszenia koncesyj w drodze kupna. Początkowo twierdzono, że dekret kancelaryjny z roku 1845 ma tylko zastosowanie dla Austryi niższej, później już tylko dla Wiednia, mimo to zdarzyły się przeniesienia w Austryi niższej a niedawno także w Wiedniu. Mowca, twierdzi, że zbadawszy gruntownie sprawę doszedł do przekonania, że złożone koncesye, nie tylko w Wiedniu, nie tylko w Austryi niższej ale we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa muszą być nadawane li tylko w drodze konkursu. Wychodząc z tego zapatrywania stawia mowca wniosek, by towarzy-

stwa należące do Związku baczną zwracały uwagę na to, by ustawa przy składaniu koncesyi surowo była przestrzeganą i by władze respektowały orzeczenie trybunału administracyjnego.

Radca namiestnictwa Dr. Netolicki dziękuje zebranym za serdeczne przyjęcie i oświadcza, że nie przyszedł tu jako zastępca rządu ale tylko w charakterze gościa i jako taki pozwoli sobie zabrać głos. Mowca przyznaje, że przy sprzedawaniu aptek zdarzały się niekiedy nadużycia, co szczególniej miało miejsce przy sprzedażach zaraz po otrzymaniu koncesyi. Rząd przy tych transakcyach zawsze pozostawiał sobie wolną rękę i często się zdarzało, że nabywcy inwentarza koncesyi odmówiono, jeżeli tenże nie zdawał się być odpowiednim do prowadzenia apteki. Mówca osobiście tam tylko przemawiał za sprzedażą, gdzie sprzedający prowadził aptekę 10 do 15 lat, a więc gdzie spekulacya zdawała się być wykluczoną. Zresztą zdaniem mowcy sprzedajność aptek nie jest złem a w tych wypadkach, gdzie chodzi o zabezpieczenie żony i dzieci pozostałych po aptekarzu, nawet rzeczą słuszną.

Co do otwierania nowych koncesyj, twierdzi mowca, że bezwarunkowo nie jest przeciwnikiem tegoż. Istnieje jeszcze bardzo wiele miejscowości, gdzie nowe apteki mogą być otwarte i z pewnością będą, ale nie stanie się to w tak szybkim tempie, jak życzą sobie tego kompetenci. Co do przenoszenia już istniejących aptek w inne miejsca, to rząd pozwala na to, nie by zapobiedz tworzeniu aptek nowych, ale by dać możność właścicielowi umieścić aptekę w innym obszerniejszym lokalu, na co często względy budowlane starego domu nie pozwalają.

W odpowiedzi na wywody Dr. Netolickiego podnosi między innemi Mr Rothmeier, że aptekarze nie potrzebują wcale pozwolenia na sprzedaż aptek dlatego, by zabezpieczyć los swojej najbliższej rodzinie, bo ta ma przecież prawo korzystania i po jego śmierci z dochodów apteki. Nikt jednak nie troszczy się o wdowy i sieroty po asystentach, które po śmierci swych żywicieli muszą żebrać, jak tego mamy liczne dowody.

Mniej więcej w tych ramach toczy się dyskusya dłuższy czas. Radca namiestnictwa Dr. Netolicki usiłuje zbijać niektóre wywody mówców, co mu się nie zawsze udaje. Charakterystycznem przy tej walce słownej jest to, że pan Netolicki starannie unika wzmianki o wyroku trybunału adm. z 7 listopadn 1902, mimo, że wielu mowców usiłuje go wprost sprowokować do tego.

Sekretarz Mr Hovadek odczytuje rezolucyę grupy miejscowej z Innsbruku dotyczącą otwarcia nowej apteki w miejscowości Wörgl. Rezolucyę przyjęto.

Radca namiestnictwa Dr. Netolicki zaznacza raz jeszcze, że szybsze otwieranie aptek nie leży tak w rękach namiestnictwa, jak w rękach gmin i w tę stronę należy skierować usiłowania. Zdaniem mowcy, za wielkie pomnożenie aptek przyczyniłoby się do sproletaryzowania zawodu aptekarskiego, czego należy unikać.

Nawiązując do słów D-ra Netolickiego, z których wynika, że rząd zawsze sprawę, czy apteka w danej miejscowości utrzymać się może, przedewszystkiem bierze pod uwagę, zaznacza Mr Longinowicz, że dzieje się to bardzo jednostronnie. Jeżeli w jakiejś miejscowości, gdzie zachodziła potrzeba otwarcia apteki nie było dla niej warunków egzystencyi lub tylko zdawało się nie być, rząd załatwiał sprawę odmownie. Asystenci życzą sobie jednak, by do otwarcia nowej apteki wystarczała sama „możliwość jej egzystencyi“ w danej miejscowości a nie prócz tego potrzeba, gdyż z pewnością nie leży to ani w interesie rządu ani społeczeństwa, by zapobiegano tworzeniu aptek tam, gdzie one mają warunki bytu, gdzie egzystować mogą. Na niewtajemniczonym sprawa otwierania nowych aptek robi wrażenie, jakoby tu rząd ponosił jakieś ofiary materyalne, tak jak się to dzieje przy otwieraniu nowych urzędów pocztowych, i t. p. Przez otwarcie nowych aptek, zyskują wszyscy. Obdarowany koncesyą z własnych funduszów musi łożyć na wszystko, ludność ma korzyść łatwiejszego i szybszego nabywania leków, państwo i gmina zyskują nową siłę podatkową. Mowca zwraca jeszcze uwagę na kilka lokalnych

spraw wiedeńskich, poczem zabiera głos Mr Krombholz i przypomina, że już poprzednio postawił wniosek, by organizacye zawodowe poszczególnych krajów Monarchii w każdym wypadku przeniesienia koncesyi bez rozpisania konkursu w odpowiedni sposób protestowały. Przewodniczący zarządza głosowanie i wniosek M-ra Krombholza zostaje jednogłośnie przyjętym.

Sekretarz Hovadek odczytuje rezolucyę podpisaną przez 42 kolegów lwowskich, która brzmi:

Oświadczając się za elaboratem projektowanym przez rząd z poprawkami podkomitetu, zalecamy osiągnięcie proponowanych zmian Zarządowi w tymże Związku Tow. farmaceutycznych w Wiedniu, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że z dniem, opublikowania i wprowadzenia w zastosowanie niniejszej ustawy, wysoki Rząd wyda równocześnie następujące rozporządzenia:

1. Zaprowadzenie matury, jako studyum wstępnego dla kandydatów do zawodu aptekarskiego.

2. Zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia wszystkich członków zawodu i tychże rodzin.

3. W stosunkach służbowo-przemysłowych podpada personal aptek jurysdykcyi Ministerstwa handlu.

4. Równoczesne wprowadzenie Izb aptekarskich i dokładne określenie działalności tychże.

5. Ustanowienie urzędowego zastępstwa aptekarstwa przy władzach polityczno-administracyjnych.

W razie nie przychylenia się sfer miarodajnych i decydujących do powyżej określonych postulatów, winien Zarząd Związku rozpocząć w stosownej chwili najdalej idące środki samoobrony.

Odnośnie do tej rezolucyi kolegów lwowskich oświadcza Mr Longinowicz, że byłoby rzeczą niepraktyczną wstrzymywać na tak długo parlamentarne załatwienie przedłożenia rządowego, pókiby żądania kolegów lwowskich w nie wcielone zostały. Mówca proponuje modyfikacyę wniosku w tym kierunku, by Związek starał się o przeprowadzenie żądań kolegów lwowskich, które wchodzą także w program organizacyi, zaraz po ogłoszeniu nowej ustawy aptekarskiej. Do tej opinii przyłączają się także delegaci Gal. Tow. frm. „Unitas“ i wnoszę, by wniosek kolegów lwowskich przekazano natychmiast komitetowi wykonawczemu do przeprowadzenia.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Przewodniczący dziękuje za łaskawe przybycie i wywody panu radcy nam. Netolickiemu, delegatom Towarzystw zamiejscowych, przedstawicielom zawodowej prasy i zamyka X. posiedzenie Związku Tow. farm. w Austryi.

Co do punktu „Sprawozdanie z czynności“ zabiera pierwszy głos Mr Purek aptekarz z Marienbergu. Mowca dziwi się, że „Związek“ sprawy pomnożenia aptek nie traktuje z należytą energią. Nie tylko starsi ale i młodsi koledzy niedoczekają samodzielności przy dzisiejszym systemie otwierania nowych aptek, a „Związek“ nie powinien sprawy tej spuszczać z oka choć tymczasem powstało nowe towarzystwo „kompetentów na koncesye aptekarskie“. — Sprawozdanie z czynności zostaje przyjęte do wiadomości. — Sekretarz przedkłada prospekt nowych formularzy na świadectwa, który uzyskuje aprobatę zgromadzonych. Postanowiono dać wydrukować takie formularze i polecić je drogą gremialną właścicielom aptek a drogą organizacyj współpracowniczych, — współpracownikom. Na żądanie delegatów „Związek“ ma upełnomocnić Towarzystwa do wydania tych formularzy w językach krajowych.

Mr Krombholz skarbnik „Związku“ zdaje sprawozdanie kasowe: W ubiegłym roku związkowym dochody „Związku“ wynosiły razem z resztą kasową w kwocie 80 Kor. 29 h. Kor. 1402 h. 19, wydatki dosięgają sumy Kor. 1330 h. 42, pozostałość na rok przyszły Kor. 71 h. 77. W szczegółach stan kasowy przedstawia się tak:

A. Dochody.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Stan kasy 1 października 1904 . . . . . | | | Kor. | 80 h. 29 |
| Wkładki Towarzystw | Rok związkowy | | | |
| Ogólno-austr. Tow. farmaceutyczne | VII. | K. 300 | | |
| „ „ „ „ | VIII. | „ 300 | | |
| Gal. Tow. farm. „Unitas“ | VI. | „ 200 | | |
| „ „ „ „ | VII. | „ 200 | | |
| Lwowskie Tow. aptekarskie | VII. | „ 120 | | |
| Spolek česk. lékárn. kond. Praga | VII. | „ 120 | | |
| Klub česk. farm., Praga | VII. | „ 25 | | |
| Circolo degli Assist. | VIII. | „ 40 | Kor. | 1305 h. — |
| Dochód z druków . . . . . . . . . | | | „ | 16 „ 90 |
| | | | Kor. | 1402 h. 19 |

B. Rozchody.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pensya, wydatki kancelaryjne, kasa chorych | K. 1047 h. 44 | | |
| Druki . . . . . . . . | „ 100 „ 19 | | |
| Wydatki na podroże, stemple, wieńce etc. | „ 127 „ 40 | | |
| Portorya . . . . . . . . | „ 55 „ 39 | Kor. | 1330 h. 42 |
| Pozostałość kasowa z 31 października 1905 . . . | | „ | 71 „ 77 |
| | | Kor. | 1402 h. 19 |

Odnośnie do sprawozdania skarbnika oznajmia sekretarz Mr. Longinowicz, że koledzy Muthsam i Banke z Krakowa tudzież Purek z Marienbergu badali poszczególne pozycye i porównywali z kwitami. Imieniem szkontrujących oświadcza kol. Purek, że prowadzenie kasy jest pod każdym względem wzorowe i wnosi, by skarbnikowi udzielić absolutoryum i wyrazić mu podziękowanie, co jednogłośnie zostaje przyjęte.

Nowe wybory do Wydziału „Związku“ dały wynik następujący:

Prezes: Mr Bernard Scherak, Wiedeń; I wiceprezes: Mr Hugo Muthsam, Kraków; II. wiceprezes Mr Piotr Kabrhel, Wiedeń; I. sekretarz Mr Józef Longinowicz, Wiedeń; II. sekretarz Mr Ulryk Hovádek, Wiedeń; skarbnik: Mr Ryszard Krombholz, Wiedeń. Do Wydziału weszli: Mr Ernest Baurek, Wiedeń; Mr Józef Fleischer, Berno; Mr Jan Hanus, Wiedeń; Mr Julian Hausberg, Lwów; Mr Ferdynand Polašek, Praga; Mr Lambert Purek, aptekarz, Marienberg; jako zastępcy: Mr Ludwig Dub, Wiedeń; Mr Herman Gebauer, Wiedeń; Mr Ludwik Kleiber, Wiedeń; Mr Wilhelm Nekula, Wiedeń, Komisya szkontrująca: Mr Karol Schmidt, Wiedeń: Mr Antoni Straka, Wiedeń; Mr Leopold Ther, Wiedeń; sąd polubowny: Mr Henryk Banke, Kraków, Mr Coverlizza, Tryest; Mr Lochmann, Praga; Mr Antoni Śmieszek, Oświęcim; Mr Walery Włodzimirski, Lwów.

Imieniem nowo i powtórnie wybranych składa podziękowanie Mr Scherak i zapewnia, że staraniem Wydziału będzie tak jak dotychczas poświęcić swe siły sprawom „Związku“ i idei odrodzenia farmacyi.

Następny punkt obrad dotyczy przyszłorocznego miejsca obrad Związku. Po krótkiej debacie, na wniosek kolegi Muthsama zebrani oznaczają ponownie Wiedeń.

Odnośnie do punktu 7 nadmienia sekretarz Longinowicz, że meritum tych rozpraw winno być traktowane na zebrać się mającym wiecu a to dla uniknięcia dwukrotnych rozpraw nad jednem przedmiotem, nie przeszkadza to jednak poruszyć kilku ważniejszych kwestyj, korzystając z uprzejmej obecności radcy namiestnictwa pana Netolickiego, który w wiecu udziału wziąść nie będzie mógł. Główną rzeczą byłoby dziś, by Związek zgodził się na stanowisko Komitetu wykonawczego w tej sprawie. (Przyjęto).

# WIEC FARMACEUTÓW.

Z okazyi tegorocznego zjazdu delegatów Towarzystw farmaceutycznych na obrady „Związku“, zwołał komitet wykonawczy organizacyi współpracowników wiec, który odbył się dnia 6 grudnia b. r. o godzinie 10-tej wieczór w sali hotelu de France w Wiedniu. Zebranie to bardzo licznie przez kolegów reprezentowane zaszczycili swoją obecnością: radca sekcyjny Dr. Melichar, poseł do rady państwa Dr. Lang i adwokat Dr. Fochler. Radca ces. Dr. Grüner usprawiedliwił swą nieobecność. Zwołujący wiec kol. Mr Wagner powitał serdecznie tak wyż wymienionych panów jakoteż farmaceutkę pnę Kün, reprezentantów prasy zawodowej, tudzież delegatów obcych Towarzystw i zebranych kolegów. Honorowym prezesem wybrano przez aklamacyę radcę Dra Melichara, przewodniczącym Mra Wagnera, wiceprezesami Mrów Muthsama z Krakowa i Mra Hrubyego z Gracu, na sekretarzy powołano Mrów Hasslingera, Hovarka i Lochmanna. Radca sekcyjny Dr. Melichar dziękując za serdeczne przyjęcie i zaszczytny wybór oświadcza, że przybycie jego na wiec niema charakteru oficyalnego ale przyszedł tu jako gość i przyjaciel farmaceutów. Nie jest upoważnionym do jakichkolwiek oficyalnych wynurzeń, będzie jednak z uwagą śledził przebiegu obrad i może niejedną konsekwencyę z nich wyciągnie. Wiec taki nie może przeminąć bez znaczenia dla dalszego rozwoju aptekarstwa. Jest rzeczą całkiem naturalną, że współpracownicy aptekarscy jako tacy i jako przyszli aptekarze mają nie tylko prawo ale i obowiązek na dalsze ukształtowanie zawodu wywierać wpływ i w tym kierunku słowem i czynem pracować.

Współpracownicy aptekarscy tworzą dziś silną organizacyę o jasnych i wytkniętych celach, którymi są podniesienie zawodu i poprawa stosunków. W końcu życzy mowca obradom jak najpomyślniejszego wyniku (żywe oklaski). Poseł do rady państwa Dr. Lang w mowie wygłoszonej naprzód po czesku a potem po niemiecku zapewnia zebranych o sympatyach klubu Młodoczechów i o poparciu w właściwem miejscu starań współpracowników aptekarskich. I po tej mowie odezwały się huczne brawa. Po odczytaniu wielkiej ilości telegramów i listów nadeszłych ze wszystkich stron wygłosił kol. Mr Dub obszerny referat o reformie systemu. Niestety szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają nam na przytoczenie tego jak i innych referatów i musimy zadowolnić się tylko umieszczeniem uchwalonych rezolucyj.

Pierwsza rezolucya, którą postawił po wygłoszeniu swego referatu Mr Dub brzmi tak: „Z powodu długoletniej, niezgodnej z ustawą, interpretacyi ustawy przemysłowej przez władze centralne, które powinny być stróżami ustaw, nieufność współpracowników aptekarskich do tychże władz jest zupełnie usprawiedliwioną.

Z powodu tego braku zaufania współpracownicy bezwarunkowo nie mogą się zgodzić na tendencyę projektu rządowego t. j. na postępowanie władz w sprawach zawodowych naszych, „wedle własnego uznania władz“ (nach freiem Ermessen). Zorganizowani współpracownicy aptekarscy apelują do plenum Wydziału sanitarnego jak również do wszystkich sprawiedliwością się kierujących posłów do rady państwa, by bezstronnie, nie zważając na różnice partyjne i narodowościowe wszelkie dążenia rządowego projektu reformy skierowane ku wprowadzeniu owego osławionego „wła-

snego uznania" władz usunęli i zastąpili odpowiedniem rozporządzeniem, któreby umożliwiło każdemu magistrowi farmacyi na podstawie ograniczonego wolnego przemysłu, na zasadach konstytucyjnych państwa, wykonywanie swego zawodu w ustawą określonej normie a nie wydawano go na pastwę samowoli biurokracyi.

Następnie współpracownicy aptekarscy zwracają uwagę plenum Wydziału sanitarnego na braki i niedokładności w elaboracie subkomitetu i proszą o usunięcie tychże. Współpracownicy nie mogą uważać ustawy, któraby opierała się na dowolnym rozporządzaniu się władz i stawiała tem samem cały zawód pod kuratelę za ostateczny wynik swych długoletnich walk o reformę, ale w dalszym ciągu zwalczać ją będą wszelkimi ustawą dozwolonymi środkami i starać się będą o sprawiedliwą dzisiejszym warunkom odpowiadającą zmianę systemu. Mr kol. Wagner zauważa, że można mieć usprawiedliwioną i miłą nadzieję, że nowa ustawa aptekarska nie przyjdzie do skutku. Komitet wykonawczy współpracowników wytęży w tym kierunku wszystkie swoje siły, ponieważ lepiej jest żadnej ustawy nie uzyskać jak obecną. Komitet postara się, by przez postawienie nagłego wniosku uzyskać w parlamencie ustawę umożliwiającą już teraz wprowadzenie płacenia należytości za koncesye. Te oddaneby zostały do zarządu instytutowi pensyjnemu. Równolegle z tą czynnością nie trzeba z oczu spuszczać starania się o pomnożenie aptek".

Następnie referuje kol. Mr Longinowicz na temat: „Farmacya jako zakład sanitarny i przemysłowy". Referent przy końcu swego przemówienia prosi o przyjęcie następującej rezolucyi: „Wiec uznaje zupełne zaniedbanie strony przemysłowej aptekarstwa przez zarząd sanitarny i uważa tenże zarząd jako nieodpowiedni i niekompetentny do zajmowania się tą stroną aptekarstwa.

W tem przeświadczeniu dochodzi wiec do przekonania, że tylko wtedy należy oczekiwać poprawy stosunków, gdy stroną przemysłową aptekarstwa zajmie się władza odpowiednia t. j. ministerstwo handlu i przemysłu, jak to się dzieje w innych zawodach mających charakter przemysłu. Uczestnicy wiecu farmaceutów austryackich upraszają zatem „Związek Towarzystw farm. Austryi", by ten dla osiągnięcia powyższego celu użył wszelkich przysługujących środków". (Huczne oklaski, rezolucya zostaje jednogłośnie przyjętą).

Kol. Mr Fischer z Berna usilnie zaleca staranie się o ograniczony wolny przemysł.

Kol. Mr Wagner nadmienia, że współpracownikom środków do uzyskania swych celów nie brak. Jeżeli zajdzie potrzeba można spróbować biernego oporu a wreszcie i strejku.

Kol. Mr Hruby z Gracu wyraża zarządowi organizacyi współpracowników podziękowanie i uznanie zauważając, że współpracownicy doszli do stadyum, gdzie w miejsce życzeń i próśb musi wejść na porządek dzienny energiczne postępowanie, by w końcu sprawiedliwości i słuszności utorować drogę.

Kol. Mr Hovadek, który objął referat o wykształceniu farmaceutów, zebrał swoje propozycye w następną rezolucyę: „Wiec farmaceutów żąda w sposób stanowczy reformy studyów wstępnych i uniwersyteckich dla farmaceutów, polegającej na wprowadzeniu matury, trzech lat studyów na wszechnicy i dwóch lat praktyki w charakterze słuchacza uniwersytetu i uprasza komitet wykonawczy współpracowników, by wszelkiemi przysługującymi mu środkami o reformę tę się starał, jakoteż zarządził, by we wszystkich miastach uniwersyteckich wysłać do profesorów uniwersytetu deputacye, któreby ich prosiły o zajęcie się reformą studyów".

Podczas debaty nad tą rezolucyą zauważa kol. Mr Dub, że przed wydaniem nowej farmakopei, stawiającej od farmaceuty żądania, którym on sprostać teraz nie jest w stanie, należałoby pomyśleć o odpowiedniej reformie studyów.

Ostatni referat kol. Mra Longinowicza omawia temat oficyalnej reprezentacyi zawodu aptekarskiego.

Mowca zwraca uwagę, że zawód aptekarski jest jedynym z pośród wielu zawodów przemysłowych, którego współpracownicy niemają najmniejszej oficyalnej reprezentacyi. Gremia okazują się w najważniejszych momentach zupełnie nieudolne. Już kilkakrotnie były opracowywane projekta nowego kodeksu gremialnego, nie zostały jednak wprowadzone w życie. W nowszych projektach uznano żądania współpracowników, co do utworzenia osobnej sekcyi w gremiach. Zawodowej reprezentacyi winno być dane pewne prawo dyscyplinarne względem swoich członków. Prócz tego powinien być zawód przez swych członków reprezentowany u władz i oni powinni rozstrzygać kwestye czysto zawodowej natury.

Na żądania te obie strony zgadzają się najzupełniej.

Mowca poleca dalej utworzenie komitetu z dwu członków ze strony współpracowników, którzyby wspólnie z komitetem wybranym na tegorocznem walnem zebraniu „Austr. Tow. farm.“ porozumieli się nie tylko co do projektu nowej ustawy odpowiadającego interesom obydwu grup zawodowych, lecz także co do uregulowania kwestyi reprezentacyi zawodowej poczynili odpowiednie kroki.

Jak już wyżej nadmieniliśmy rezolucye wszystkich referentów zostały przyjęte.

Kol. Mr Purek upominał jeszcze do wytrwania w agitacyi za programem współpracowników, poczem przewodniczący uchwały wiecu w krótkości zreasumował:

„Stanowczo żądamy ograniczonego wolnego przemysłu. Prócz tego żądamy odpowiedniej duchowi czasu reformy studyów z wprowadzeniem matury, wynagradzania za nocną służbę, podwyższenia taksy za rękoczyny, wprowadzenia należytości za koncesye na cele ubezpieczenia wszystkich członków zawodu na starość, utworzenie takiego ubezpieczenia, pomnożenia aptek, i utworzenia obie strony zawodu zadawalniającej reprezentacyi zawodu“.

Uchwalono następnie komitetowi wykonawczemu pozostawić wybór delegatów mających wyniki wiecu wszystkim miarodajnym czynnikom przedstawić.

Gdy następnie kol. Mr Baurek wystąpił za dalszym łączeniem się w organizacyę i za konieczną wspólną pracą, by starania asystentów mogły być do skutku doprowadzone, podziękował przewodniczący w serdecznych słowach obecnym za udział i wiec zamknął.

# Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

## Wiadomości z Wydziału.

**Protokół z posiedzenia Wydziału odbytego dnia 5 grudnia 1905 w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej Nr 2.**

Obecni koledzy: Antoni Śmieszek, prezes; Wł. Miętus, zast. prezesa i skarbnik; Wł. Paderewski, sekretarz. Wydziałowi: Henryk Banke, Jan Różański, Markian Łomnicki, Jan Zagórski i Karol Szymanowicz.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do omówienia spraw odnoszących się do odbyć się mającego zjazdu „Związku“ i Wiecu farmaceutów austr. Na zjazd ten wydelegowano dwóch kolegów, mianowicie kolegę Hug. Muthsama i Henr. Bankego. Obrady na ten temat zabrały tak wiele czasu, że z powodu spóźnionej pory i braku ważniejszego materyału, prezes posiedzenie zamknął.

*Paderewski*
sekretarz.

*Antoni Śmieszek*
prezes.

# Z Tow. aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi.

## W sprawie odręcznej sprzedaży »Spiritus aetheris«.

Kol. Faliszewski z Baligrodu w listopadzie b. r., zaś przedtem kol. Konieczny z Ciężkowic i wielu innych, żalili się i żalą na sekatury często niepowołanych organów, które szczególnie po małych miasteczkach, spełniają swój „urząd“... za energicznie.

Przyczyną przykrości, jakim często koledzy podlegają, są dotyczące przepisy rządowe niejasne, a szczególnie dla małomiasteczkowych „wielkości“ niedostępne, gdyż znają one wprawdzie procedurę karno sądową, jak w tym wypadku § 345 traktujący o: „sprzedaży zakazanych lekarstw“, ale nieznają znowu ustaw i przepisów administracyjnych, a nas aptekarzy austryackich objaśniających i obowiązujących.

Celem ujednostajnienia samoobrony w takich wypadkach, a zapytywany bardzo często i przez wielką liczbę kolegów o przeróżne interpelacye ustaw i przepisów aptekarskich, w tym wypadku przypominam:

**1-sze.** Okólnik c. k. Namiestnictwa z listopada 1893 l. 89719 „O sprzedaży mieszanin eteru w aptekach“, a jego treść: że c. k. żandarmerya wcale nie jest upoważniona do kontrolowania wydanych przez aptekarzy środków leczniczych, gdyż ta czynność należy do lekarzy rządowych, zaś żandarmerya ma śledzić zatem, gdzie sprzedawane bywają mieszaniny eteru na kieliszki, jako napoje upajające;

**2-gie.** Reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20 go września 1901 L. 41824/x 1900, który bardzo jasno rzecz przedstawia, jak rozumieć należy używanie mieszanin eteru jako leku, a jako środka spożywczego.

Otóż, ten reskrypt poucza, że... wydawanie eteru i jego mieszanin, jako środka silnie działającego, a więc po myśli rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu z dnia 17-go września 1883 Dz. p. p. Nr. 152, jako lek w farmakopei austryackiej „Spiritus aetheris“ lub „Liquor Hoffmani“ oznaczony, w małej ilości jedynie aptekarzom jest dozwolone, naturalnie przy przestrzeganiu w tem rozporządzeniu przewidzianych ostrożności, a to:

*a)* aptekarz winien przestrzegać, by takowe sprzedawano tylko osobom godnym zaufania, a więc nie dzieciom lub znanym pijakom i nie w dawkach dużych, ale małych by one swego charakteru leczniczego (lekko podniecającego) nie straciły;

*b)* w razie wątpliwości, winien aptekarz oględnie wypytać żadającego, dla kogo i w jakim celu krople te służyć mają, a więc wyrobić sobie zdanie, co jest nietrudnem zwłaszcza w małem miasteczku;

*c)* odpowiednio kupującego pouczyć, a flaszeczkę napisem odpowiednim zaopatrzyć.

**3-cie.** Na rządową taksę lekarską, w której wyraźnie są oznaczone leki, których bez przepisu lekarza wydawać nie wolno.

Wiadomo nam, że przed laty w aptekach przesadzano nieraz i mniej dbano o czystość i trafność stosowania litery prawa w praktyce, ale wątpię, czy dziś odważyłby się który z kolegów, szynk zamiast recepturę obsługiwać.

Mem zdaniem, że co do sprawy wydawania spiritus aetheris, najlepiej zrobimy, wydając go tylko w wyjątkowych razach, osobom znanym i najwyżej w dawkach po 10 gramów, tą się nieupije, a zupełnie wystarczy, by kroplami na cukrze osłabionej osobie n. p. w czasie żniw, większego wysiłku fizycznego i t. p. podawać.

*Mr Alfred R. Weiss.*

# Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych
## z dnia 14 grudnia 1905 roku
### dotyczące taksy leków na pierwsze półrocze 1906 roku.

Moc obowiązującą rozporządzenia ministeryalnego z dnia 2 grudnia 1904 r., dotyczącego taksy leków na rok 1905, przedłuża się do końca czerwca 1906 roku, a poszczególne ceny leków, zamieszczone w taksie na rok 1905, mają o tyle obowiązywać do powyższego czasu, o ile zmiany ich nie są uwidocznione w poniżej zamieszczonej tabeli.

Wszyscy bez wyjątku aptekarze, następnie do prowadzenia domowych aptek upoważnieni lekarze i chirurdzy, względnie weterynarze mają się dokładnie do tych cen stosować, oraz w jeden egzemplarz takowej zaopatrzyć. *Bylandt* m. p.

W związku z tem rozporządzeniem pomieszcza *Dziennik ustaw państwa*, oraz *Wiener Zeitung* wykaz zmienionych cen leków w alfabetycznym porządku. My jednak pomieszczamy je w ten sposób zestawione, by było łatwiej widocznem, które leki w cenie podwyższono, a które obniżono.

## Zmiany cen leków na pierwsze półrocze 1906 r.

### I Leki farmakopei.

### W cenie podwyższono:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Argentum nitric. cryst. | 1 gr. | — | Kor. 18 | hal. |
| „ „ fusum | 1 „ | — | „ 20 | „ |
| Cantharides pulv. | 10 „ | — | „ 36 | „ |
| Chloroformium | 10 „ | — | „ 10 | „ |
| Extract. Cannab. Indic. | 1 „ | — | „ 48 | „ |
| „ Hydrastidis fluid. | 10 „ | — | „ 90 | „ |
| Flores Chamomill. Rom. | 10 „ | — | „ 6 | „ |
| Flores Cinae | 10 „ | — | „ 6 | „ |
| „ Tiliae sciss. | 10 „ | — | „ 6 | „ |
| „ Verbasci | 10 „ | — | „ 14 | „ |
| Fructus Coriandri | 100 „ | — | „ 24 | „ |
| „ Juniperi rud. tus. | 100 „ | — | „ 16 | „ |
| Glandulae Lupuli | 1 „ | — | „ 8 | „ |
| Hba Absynthii sciss. | 100 „ | — | „ 30 | „ |
| „ Cannab. Ind. | 10 „ | — | „ 30 | „ |
| „ Galeopsidis | 10 „ | — | „ 8 | „ |
| „ Millefolii | 100 „ | — | „ 26 | „ |
| „ Violae tricolor. sciss. | 100 „ | — | „ 40 | „ |
| Hydrargyr. bijod. rubr. | 1 „ | — | „ 10 | „ |
| „ jodatum flav. | 1 „ | — | „ 10 | „ |
| Jodum | 1 „ | — | „ 12 | „ |
| Kalium jodatum | 10 „ | — | „ 75 | „ |
| „ „ | 100 „ | 5 | „ 40 | „ |
| „ „ pulv. | 10 „ | — | „ 80 | „ |
| „ „ „ | 100 „ | 6 | „ — | „ |
| Lignum Guajaci sciss. | 10 „ | — | „ 3 | „ |

# CENY NA ROK 1906.

## A. Ceny na recepty prywatne.

| | Gramów | | | | | | | | | | | | | | | Gramów | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 50 | 60 | 70 | 80 | 90 | 100 | 110 | 120 | 130 | 140 | 150 | 160 | 170 | 180 | 190 | 200 | 250 | 300 | 350 | 400 | 450 | 500 | 600 | 700 | 800 | 900 | 1000 |
| | halerzy | | | | | | | | | | | | | | | halerzy | | | | | | | | | | | |
| Aqua Goulardi . . . . . . . . . | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 18 | 19 | 19 | 20 | 21 | 22 | 24 | 25 | 28 | 29 |
| Aqua plumbica . . . . . . . . . | 14 | 14 | 14 | 14 | 14 | 14 | 15 | 15 | 16 | 16 | 17 | 17 | 18 | 18 | 19 | 19 | 22 | 24 | 27 | 29 | 32 | 34 | 39 | 39 | 39 | 40 | 40 |
| Emulsio amygdalina . . . . . . | 44 | 44 | 44 | 44 | 45 | 46 | 48 | 49 | 50 | 51 | 52 | 53 | 55 | 55 | 57 | 57 | 63 | 70 | 77 | 83 | 90 | 96 | 106 | 114 | 122 | 124 | 125 |
| Emulsio oleosa . . . . . . . . . | 51 | 51 | 51 | 51 | 52 | 52 | 53 | 55 | 55 | 58 | 58 | 59 | 62 | 62 | 65 | 65 | 72 | 81 | 88 | 96 | 104 | 112 | 129 | 144 | 155 | 167 | 179 |
| Mixtura gummosa . . . . . . . | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 | 42 | 44 | 45 | 47 | 48 | 49 | 51 | 53 | 54 | 55 | 63 | 70 | 77 | 85 | 93 | 101 | 116 | 130 | 140 | 153 | 165 |
| Potio Riveri . . . . . . . . . . | 58 | 58 | 59 | 60 | 61 | 62 | 63 | 65 | 68 | 70 | 70 | 73 | 75 | 79 | 80 | 81 | 91 | 102 | 112 | 123 | 130 | 136 | — | — | — | — | — |
| Decoct. Sarsapar. comp. fort. . . . | — | — | — | — | — | 160 | — | — | — | — | 168 | — | — | — | — | 171 | 183 | 192 | — | 220 | — | 247 | 275 | 303 | 230 | 358 | 385 |
| Decoct. Sarsapar. comp. mitius . . | — | — | — | — | — | 100 | — | — | — | — | 110 | — | — | — | — | 111 | 117 | 125 | — | 145 | — | 164 | 185 | 206 | 227 | 248 | 268 |

## B. Na recepty podług normy ordynacyjnej.

| | Gramów | | | | | | | | | | | | | | | Gramów | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 50 | 60 | 70 | 80 | 90 | 100 | 110 | 120 | 130 | 140 | 150 | 160 | 170 | 180 | 190 | 200 | 250 | 300 | 350 | 400 | 450 | 500 | 600 | 700 | 800 | 900 | 1000 |
| | halerzy | | | | | | | | | | | | | | | halerzy | | | | | | | | | | | |
| Aqua Goulardi . . . . . . . . . | 12 | 12 | 12 | 12 | 12 | 12 | 12 | 12 | 13 | 13 | 13 | 13 | 13 | 13 | 13 | 13 | 14 | 15 | 17 | 17 | 18 | 19 | 21 | 24 | 25 | 28 | 29 |
| Aqua plumbica . . . . . . . . . | 9 | 9 | 10 | 10 | 11 | 11 | 14 | 12 | 13 | 13 | 14 | 14 | 15 | 15 | 16 | 16 | 19 | 21 | 25 | 27 | 30 | 32 | 38 | 39 | 39 | 40 | 40 |
| Emulsio amygdalina . . . . . . | 37 | 39 | 40 | 41 | 42 | 43 | 45 | 47 | 48 | 49 | 50 | 51 | 54 | 54 | 56 | 56 | 63 | 70 | 77 | 83 | 90 | 96 | 106 | 114 | 122 | 124 | 124 |
| Emulsio oleosa . . . . . . . . . | 41 | 43 | 45 | 45 | 47 | 48 | 51 | 53 | 53 | 56 | 57 | 58 | 61 | 61 | 64 | 64 | 72 | 81 | 88 | 96 | 104 | 112 | 129 | 144 | 155 | 167 | 167 |
| Mixtura gummosa . . . . . . . | 31 | 32 | 34 | 35 | 37 | 38 | 39 | 41 | 42 | 44 | 45 | 48 | 49 | 51 | 52 | 53 | 61 | 69 | 77 | 85 | 93 | 101 | 116 | 130 | 140 | 153 | 153 |
| Potio Riveri . . . . . . . . . . | 40 | 53 | 54 | 57 | 59 | 60 | 63 | 65 | 68 | 70 | 70 | 73 | 75 | 79 | 80 | 81 | 91 | 102 | 112 | 123 | 130 | 136 | — | — | — | — | — |
| Decoct. Sarsapar. comp. fort. . . . | — | — | — | — | — | 142 | — | — | — | — | 150 | — | — | — | — | 153 | 165 | 174 | — | 202 | — | 230 | 258 | 287 | 314 | 343 | 343 |
| Decoct. Sarsapar. comp. mitius . . | — | — | — | — | — | 86 | — | — | — | — | 98 | — | — | — | — | 99 | 106 | 114 | — | 138 | — | 158 | 185 | 200 | 221 | 242 | 242 |

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Natr. jodatum | 10 gr. | — Kor. | 95 hal. |
| „ „ | 100 „ | 6 „ | 60 „ |
| „ salicylicum pulv. | 10 „ | — „ | 14 „ |
| Radix Hydrastid. rud. tus. | 10 „ | — „ | 48 „ |
| Resina elastica depur. | 10 „ | — „ | 50 „ |
| Tinct. Jodi | 10 „ | — „ | 22 „ |

## W cenie obniżono:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Acidum benzoicum | 1 gr. | — Kor. | 6 hal. |
| „ tartaric. | 10 „ | — „ | 8 „ |
| „ „ pulv. | 10 „ | — „ | 10 „ |
| Aloe pulv. | 10 „ | — „ | 6 „ |
| Amygdalae dulces | 10 „ | — „ | 5 „ |
| „ „ decortic. | 10 „ | — „ | 6 „ |
| Amylium nitrosum | 1 „ | — „ | 4 „ |
| Antipyrinum | 1 „ | — „ | 5 „ |
| Araroba depurata | 1 „ | — „ | 6 „ |
| Chininum bisulfur. | 1 „ | — „ | 12 „ |
| „ hydrochlor. | 1 „ | — „ | 15 „ |
| „ sulfuricum | 1 „ | — „ | 12 „ |
| Cortex Condurango rud. tus. | 10 „ | — „ | 5 „ |
| Elemi | 10 „ | — „ | 6 „ |
| Extract. Belladon. fol. | 1 „ | — „ | 18 „ |
| „ Condurango fluid. | 10 „ | — „ | 30 „ |
| Flores Rhoeados sciss. | 10 „ | — „ | 10 „ |
| Fol. Sennae de Tinn. s. resin. | 10 „ | — „ | 15 „ |
| Fructus Vanillae | 1 „ | — „ | 16 „ |
| Glycerinum | 10 „ | — „ | 5 „ |
| Kamala | 1 „ | — „ | 4 „ |
| Lactucarium | 1 „ | — „ | 12 „ |
| Manna cannulata | 10 „ | — „ | 16 „ |
| „ communis electa | 10 „ | — „ | 8 „ |
| Mentholum | 1 „ | — „ | 8 „ |
| Natr. benzoicum | 10 „ | — „ | 25 „ |
| Oleum Amygdalarum | 10 „ | — „ | 12 „ |
| „ Citri | 1 „ | — „ | 6 „ |
| „ Jecoris Aselli | 100 „ | — „ | 35 „ |
| „ Juniperi | 10 „ | — „ | 20 „ |
| Pepsinum | 1 „ | — „ | 5 „ |
| Physostigmin salicyl. | 0.01 „ | — „ | 12 „ |
| Radix Ipecacuanha rud. tus. | 1 „ | — „ | 6 „ |
| „ „ pulv. | 1 „ | — „ | 8 „ |
| „ Senegae | 10 „ | — „ | 22 „ |
| Saccharinum | 1 „ | — „ | 12 „ |
| Semen Colchici | 10 „ | — „ | 10 „ |
| Spiritus camphorat. | 100 „ | — „ | 60 „ |
| „ Vini concentr. | 100 „ | — „ | 36 „ |
| „ „ dilutus | 100 „ | — „ | 30 „ |
| Theobrominum | 1 „ | — „ | 24 „ |
| „ Natrio salicyl. | 10 „ | 1 „ | 90 „ |
| Trionalum | 10 „ | 1 „ | 35 „ |

## II. Leki dla zwierząt.

**W cenie podwyższono:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Argentum nitric. fus. venal. . . . . . . | 1 gr. | — Kor. | 15 hal. |
| Flores Cinae gross. pulv. . . . . . . . . | 100 „ | — „ | 45 „ |

**W cenie obniżono:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Aloë gross. pulv. . . . . . . . . . . | 100 gr. | — Kor. | 25 hal. |
| Gummi Acaciae elect. IIda . . . . . . | 100 „ | — „ | 35 „ |

# UWAGI.

Cennik leków na rok bieżący wyjdzie dopiero w czerwcu lub lipcu — oto najnowsza senzacya w świecie aptekarskim

Panowie aptekarze pozbawieni będą tego roku swych zwykłych noworocznych wzruszeń, które tak silnie wstrząsają ich duszami przy przewracaniu kartek nowej „Arzneitaxy für das Jahr x.“ Na tem miejscu nie od rzeczy może byłoby rzucić pytanie dokąd rząd będzie nas obdarzał tym niemieckim świstkiem i dlaczego nie wydaje cennika leków w języku krajowym. Dotychczas niema rozporządzenia, któreby nakazywało aptekarzowi Polakowi tak dobrze znać język niemiecki, by ze skutkiem mógł wybrnąć z zawiłych okresów, w które obfitują Ministerialverordnungi, Erlassy i Ansatzy„ der oesterreichische Arzneitaxe“. Że i niejeden rodowity Niemiec nie może sobie dać rady z biurokratycznym stylem taksy, dowodem tego niemieckie pisma zawodowe, w których roi się od zapytań, jak ten lub ów ustęp należy sobie tłomaczyć. Sprawa ta otwiera bardzo piękne pole do popisu dla obydwu naszych krajowych gremiów a skoro inicyatywa została daną niewątpliwie zajmą się one tem gorliwie i wnet ujrzymy polski cennik leków. Wydziały obydwu gremiów posiadają przecież w swym składzie członków bardzo chętnych do pracy. — Czyż nie tak??

W dalszym ciągu chciałbym zwrócić uwagę na konieczność zreformowania całego układu taksy. Dzisiejsza taksa jest krzywdą i upokorzeniem dla całego stanu aptekarskiego Nietylko, że przez swoją niesłychaną kompiikacyę naraża aptekarza na ciągłe pomyłki, które, o ile wypadają na niekorzyść publiki, bywają dotkliwie karane, nie tylko, że, powiedzmy to otwarcie, komiczne jej paragrafy oznaczające osobną cenę niemal za każde poruszcnie palca ośmieszają go i u laików czynią zeń wyzyskiwacza ale sposób honorowania pracy aptekarza, jaki wprowadza jest wysoce ubliżający dla zawodu akademickiego. Przewodnią myślą układających taksę było możliwie najdokładniejsze obliczenie czasu i materyału potrzebnego do sporządzenia pewnego leku i rozdzielenie trudniejszych (?) lub więcej skomplikowanych rękoczynów od prostszych. Chcąc uniknąć Charybdy wpadli jednak ci panowie na Scillę, bo wynikiem takiego pojmowania jest to, że z jednej strony aptekarz za sporządzenie bardzo wielu leków t. zw. tutaj prostszych, co przecież wymaga także odpowiednich wiadomości fachowych i odpowiedzialności, pobiera śmiesznie małe wynagrodzenie, z drugiej zaś strony formy niektórych leków jak czopków, pręcików, kołaczyków itd. są tak drogie, że lekarze coraz częściej ich unikają i to często ze szkodą pacyenta. Forma ta taksy daje także straszliwą broń w ręce lekarzowi, który chce aptekarzowi dokuczyć lub go nawet zniszczyć. Nowy cennik leków winien odpowiadać następującym warunkom: I. Winien z góry wykluczyć wszelkie wątpliwości, być jak najmniej skomplikowanym i łatwo zastosowywać się dającym. II. Honoraryum należne aptekarzowi za pracę winno być ujęte w taką formę, która by jasno wykazywała uprawnienie aptekarza do pobierania zapłaty za jego czynność i co najważniejsze, była dla każdego zrozumiałą.

By cennik leków odpowiedział tym warunkom trzebaby uwzględnić następujące momenta: *a)* Obniżenie cennika towarów do poziomu kupieckich cen praktykowanych przy częściowej sprzedaży; *b)* obniżenie ceny naczyń do ceny ich rzeczywistej wartości; *c)* jako rekompensatę za te obniżenia podwyższyć odpowiednio cennik robót; *d)* dzisiejsze drobnostkowe obliczenia pojedynczych rękoczynów zastąpić zaokrąglonemi należytościami, za sporządzenie pewnej formy leku.

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Bezpośrednim powodem opóźnienia się tegorocznego cennika, jest wypracowywanie nowej farmakopei, która ukaże się w czerwcu lub najdalej w lipcu.

O ile słychać, nowa farmakopea ma w wysokim stopniu odpowiadać duchowi czasu. Uwzględnione w niej będą wszelkie zdobycze nowomodnej medycyny a żądania, jakie stawia aptekarzom, odnośnie do badania leków na czystość mają być bardzo daleko idące.

Postępowanie rządu jest w tej sprawie zdumiewające. Organa, które wypracowywały nową farmakopeę, wiedzą chyba aż nadto dobrze, że dzisiejszy aptekarz nie dorósł do takiego lekospisu, że będzie on w jego ręku chińszczyzną. Rząd od lat wiedział, że wydanie nowej farmakopei jest kwestyą, której nie da się odkładać ad calendas graecas, miał więc dosyć czasu, by rozszerzyć odpowiednio studya farmaceutyczne i tym sposobem przygotować sobie ludzi ukwalifikowanych, którzyby byli w stanie spełniać należycie obowiązki na nich nałożone. Wydanie tej nowej farmakopei jest wprost okrucieństwem dla nieprzygotowanych farmaceutów a w dalszym ciągu mocno zakrawa na drwiny z całego społeczeństwa, chyba, że rząd wychodzi z założenia, że w każdym aptekarzu siedzi geniusz, który wszystkim wymaganiom, obojętnie czy do nich jest przygotowanym czy nie, odpowiedzieć musi. Coś podobnego miało przed laty miejsce i w Niemczech, przy wydaniu IV. farmakopei niemieckiej, która jednak nie sięgała nawet granic dzisiejszej austryackiej. Wówczas koła zawodowe z własnego popędu urządzały kursa naukowe, by odpowiedzieć należycie wymaganiom stawianym przez nową farmakopeę. Czy i my zdobędziemy się na to? — Zobaczymy.

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

W wewnętrznem naszem życiu zawodowem zapanowały spokój i stagnacya. Gdzież podział się ten święty zapał, gdzie ta gorączkowa czynność, gdzie to wzburzenie umysłów, które tak silnie wstrząsały nasze serca? Zamilkły żarliwe dysputy i zdaje się, że wyczerpały się już coraz to inne projekty reformy zawodu, dawniej jak z rękawa sypane. Przycichły wzburzone fale a lustrzano gładką powierzchnię wód zaledwie czasem lekka zmarszczka pokryje, która wskazuje, że tam w środku przecież jeszcze coś się burzy, że tam nie wszystko w porządku. Doświadczony żeglarz, wie co o tem sądzić, wie, że ten spokój tylko pozorny. Jakaż jednak przyczyna tego spokoju? Nuda i wyczerpanie. — Wszystko, co długo trwa zobojętnieje i znudzi. Sprawa reformy jest tak wszechstronnie przedyskutowaną, tyle tu natworzono projektów, że ich spamiętać trudno, więc cóż dopiero mówić o tworzeniu nowych. Wszystkie towarzystwa zawodowe i ich pojedynczych członków opanowało zmęczenie i przesyt jako zupełnie naturalna reakcya poprzedniego ożywienia i pełnej wzruszeń pracy. Teraz niepodzielnie panuje przekonanie, że w sprawie reformy nie da się więcej już nic zrobić i że nadszedł czas oczekiwania. Oczy wszystkich zwrócone są na parlament, który ostatecznie rozstrzygnie o naszych dalszych losach.

Wszystko to prawda i zniechęcenie nasze zupełnie jest wytłómaczalne słabą naturą ludzką, a jednak najwyższy już czas, by się otrząsnąć z tego letargu. Kto raz rozwinął sztandar z tak pięknemi hasłami jak my, temu opuszczać go nie wolno, póki nie zatknie go w miejscu oznaczonem.

W projekcie rządowym może być jeszcze niejedno zmienionem i uzupełnionem. Pominąwszy bowiem to, że projekt rządowy nie cieszy się jednomyślnem uznaniem zawodowców, lecz odpowiada tylko życzeniom pewnej grupy, pominąwszy, że przy reformie inne obce a wrogie nam żywioły chcą upiec własną pieczeń przy naszym ogniu i z naszą szkodą, pominąwszy wreszcie to, że przy rozstrzygającej walce obowiązkiem naszym jest stać z bronią u nogi; pominąwszy to wszystko, nie wolno nam zapominać o szczególnych stosunkach parlamentarnych w Monarchii.

Nie ulega już dziś najmniejszej kwestyi, że jakikolwiek obrót weźmie reforma wyborcza w Austryi – skład parlamentu z gruntu zostanie zmieniony. Nowi ustawodawcy zajmą miejsce dzisiejszych a z nimi zmienią się i zapatrywania na kwestyę aptekarską. Pracujmy więc raźno dalej i niedajmy się opanować zniechęceniu, choćbyśmy jeszcze raz od początku mieli zaczynać. Przełamaliśmy już wiele przeszkód i wywalczyli wiele i zahartowani pójdziemy w ostatni bój, by potem używać pokoju.

# KRONIKA BIEŻĄCA.

**Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:**

**Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Złotą Głową“ — Rynek.**

**Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.**

**Związek akademicki „Lwowskie Kółko farmaceutyczne“.** Na walnym zebraniu tego towarzystwa odbytem 21 listopada 1905 wybrano. Na prezesa: p. Maryana Moszczeńskiego; na wiceprezesa: p. Wilhelma Neidera; na sekretarza: p. Jana Gärtnera. Do wydziału weszli: pp. Dawid Becher, Jonatan Birnbaum i Abrah. Speiser.

**Nowa akcya celem utworzenia ministeryum sanitarnego.** *Aerztl. Standeszeitung* donosi, że wydział Związku austryackich lekarzy postanowił poszczególne grupy Związku wezwać, by poczyniły starania u rządu i parlamentu o utworzenie ministeryum sanitarnego. Także członkowie parlamentu mają się tą sprawą interesować.

**Związek aptekarzy szwajcarskich przeciwko patentom na środki lecznicze.** Związek aptekarzy szwajcarskich w wykonaniu uchwały ostatniego walnego zgromadzenia wystosował do departamentu sprawiedliwości i policyi podanie o wyjęcie z pod patentu mającej się nowo wypracować ustawie patentowej środków leczniczych, motywując swoje podanie w pierwszej linii tą okolicznością, że środki patentowane ze szkodą dla publiczności są znacznie droższe niż te same preparata bez tegoż, na co w załączeniu wiele podano przykładów.

**Mianowania.** Docent prywatny na Uniwersytecie Jagiell. Dr. Wincenty Łepkowski został mianowany nadzwyczajnym profesorem dentystyki na tymże uniwersytecie.

**Tytuł doktora dla ukończonych słuchaczy akademii weterynaryjnej.** W wykonaniu uchwały zapadłej na zgromadzeniu słuchaczy akademii weterynaryjnej, grożącej strejkiem na wypadek, jeżeli sprawa tytułu doktora nie będzie wreszcie pomyślnie załatwioną, udała się deputacya studentów do ministra oświaty barona Bienertha z prośbą o nadanie absolwentom akademii weterynaryjnej tytułu doktora. Minister oświaty baron Bienerth przestrzegał deputacyę przed ewentualnym strejkiem przeciwko wykładom i oświadczył, że uznaje słuszność przedłożonego mu życzenia. Słuchacze akademii mogą być przekonani, że tytuł doktora otrzymają, rozchodzi się na razie tylko o ułożenie procederu nadawania tego tytułu.

**Kobiety aptekarzami we Francyi.** Jak wiadomo są we Francyi kobiety już dawno do zawodu aptekarskiego dopuszczone, działalność ich jednak w porównaniu z męskimi członkami zawodu, przynajmniej tycząca prowadzenia aptek jest tylko nieznaczna. Z trzech kobiet, które otworzyły apteki w Paryżu, jedna poślubiła swego pomocnika, druga oddała się wyłącznie fabrykacyi swoich specyfików a trzecia pracuje dla swego naukowo czynnego kolegi.

**Taksa leków na rok 1906.** Ze względu na wydanie nowej farmakopei austryackiej, która ma wejść w życie 1 lipca b. r., nie będzie obecnie wydaną taksa leków, tylko niektóre zmiany w taksie będą w drodze dziennika ustaw państwa do wiadomości podane. Z tej samej przyczyny Ogólny związek aptekarzy austr. wyda tylko dodatek do taksy za środki nieoficyalne (cena 60 h.), zaś nowy cennik wyda dopiero po wejściu w życie nowej farmakopei. Dotyczące rozporządzenie i zmiany w cenniku leków podajemy na innem miejscu kroniki.

**Strejk farmaceutów w Czerniowcach.** Koledzy w Czerniowcach rozpoczęli walkę o polepszenie bytu i utworzyli już komitet strejkowy.

Wzywamy kolegów, by nie przyjmowali teraz posad w rejonie objętym strejkiem. Kolegom z Czerniowiec życzymy jaknajpomyślniejszego wyniku walki. W jedności siła. Szczęść Boże!

**Kursa bakteryologiczne.** Zwykły kurs bakteryologii, mikroskopii i chemii w Instytucie dr. F. M. Blumentala w Moskwie rozpoczął się d. 6 października i trwał 10 tygodni, kurs ten poświęcony był wyłącznie farmaceutom.

Główny nacisk w wykładach położono na metodę biologiczną Uhlenguta badania krwi człowieka, co ma niezwykłą doniosłość dla dochodzeń sądowych. Dlatego też istnieje projekt urządzenia kursu dodatkowego 4 — 5 tygodniowego, poświęconego wyłącznie tym badaniom.

**Nieczytelny rękopis.** Znane są aż nadto dobrze niedogodności i zawikłania, wytwarzające się na tle nieczytelnych recept lekarskich. Oto nowy przyczynek: W Budapeszcie mieszka pisarz sławny i utalentowany, który jednak odznacza się potwornie nieczytelnym charakterem pisma. Pewien chinolog, otrzymawszy próbkę tego pisma, uznał je po pewnem wahaniu za „prawdopodobnie południowo-tybe-

tańskie“, dyalekt za wymarły, a całość nadto za cyfrowaną. Jeden jedyny zecer w Budapeszcie potrafi przy pięknej pogodzie odcyfrować wyjątkowo powoli wypisane wyrazy, przyczem asystują osobiście przyjaciele i członkowie rodziny autora. Za to zecer otrzymuje osobną dopłatę, ma dwa dni w tygodniu wolne i nazywany bywa już na trzy kroki odległości „mój drogi Maroczy“. O możliwości jego usunięcia z drukarni „metteur“ mówi jedynie głosem przytłumionym. Otóż zdarzyło się pewnego wieczora, że pisarz otrzymał w kawiarni nadzwyczaj ważną wiadomość polityczną. Z telefonu skorzystać nie mógł — zwróciłoby to uwagę towarzystwa. Zażądał więc od kelnera jednej z onych wązkich kartek, na których kelnerzy spisują rachunki gości, skreślił na niej słowa: „Fejervary desygnowany na prezesa ministrów!“ i posłał ten rękopis z ustną wzmianką: „Nadzwyczaj ważne!“ do redakcyi. Tam uznano to wszystko w pierwszej chwili za lichy żart; na szczęście jednak domyślono się wkrótce autora. „Łatwa na to rada — oświadczył redaktor — wezwiemy naszego drogiego Maroczego“. O fatalności! Maroczy miał swój dzień wolny. Wśród ogólnej konsternacyi najmłodszy członek redakcyi zaproponował posłać kartkę do apteki, gdzie przecież umieją sobie radzić z najnieczytelniejszemi rękopisami. Propozycyę tę przyjęto z uznaniem. Gdy upłynął kwadrans i drugi jeszcze kwadrans, wrócił posłaniec, oczekiwany z niecierpliwością, z apteki i w milczeniu postawił butelkę mleka migdałowego na stole. (*Słowo*. 1905. 213).

**Zmarli:** Szef sekcyi Dr. Emanuel Kusy R. v. Dubraw, organizator publicznej służby sanitarnej w Austryi, były naczelnik departamentu sanitarnego w ministeryum spraw wewnętrznych, zmarł po długich cierpieniach we wtorek dnia 19-go grudnia w 61 roku życia.

## DROBNE OGŁOSZENIA.





Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Jan Rożański.**

W Krakowie. czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.